

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Indywidualistyczna anarchistyczna krytyka nowoczesności

Michele Fabiani

Michele Fabiani
Indywidualistyczna anarchistyczna krytyka nowoczesności
2008

[https://web.archive.org/web/20120308000946/http://
www.anarchaos.org/2008/08/critica-individualista-anarchica-alla-
modernita-di-michele-fabiani/](https://web.archive.org/web/20120308000946/http://www.anarchaos.org/2008/08/critica-individualista-anarchica-alla-modernita-di-michele-fabiani/)

Wszystkie przypisy pochodzą od tłumacza

pl.anarchistlibraries.net

2008

Spis treści

Antropologia filozofii nowoczesna	3
Nieświadoma antropologia Hegla	4
Nowoczesność jako głupia heglowska opozycja	5
Anarchistyczny indywidualizm a nowoczesność	6

aby zaspokoić swoje potrzeby, musimy rozumieć świat tak obiektywnie, jak to tylko możliwe. Im bardziej mogę być obiektywny, tym więcej posiadam wiedzy w służbie mojej podmiotowości.

Aby zniszczyć system, porzucić go w jego odradzających się opozycjach, musimy przestać określać się jako feministki lub maczyści, musimy zacząć określać się jako osoby ANTYPEŁCIOWE; musimy przestać określać się jako burżuazyjni lub proletariacy, musimy określić się jako ANTYKLASIŚCI⁷; musimy przestać wybierać między związkami zawodowymi a konfederacją przemysłowców, a zamiast tego szczać na wszystkie instytucje; przede wszystkim musimy przewyciężyć dychotomię między prawicą a lewicą, między systemowymi konserwatystami i progresywiściami, ponieważ anarchia jest całkowitym zniszczeniem państwa.

Nowoczesność to głupia opozycja antychrystów. Nie wierzę, że anarchiści muszą odmawiać państwowe rytuały na opak, by je odczynić. Anarchiści powinni wyjść poza zwykłą *anty-archię*, aby stać się przeciwnikami wszelkiej *archii*, w obojętności na wszelki porządek i hierarchię, jednym słowem: ANARCHIA.

Gdybyśmy tylko mogli wyjść poza lustrzaną krytykę i zaangażować się w budowę czegoś innego, niż przeciwieństwo tego, co proponuje państwo...

⁷ Nie chodzi jedynie o przeciwstawianie się klasizmowi, ale istnieniu klas jako takich.

katastrofą, powodującą zanieczyszczenie planety, śmierć milionów zwierząt, dewastację "bogaty" w zasoby terytoriów i intensywną eksploatację pracowników. Wreszcie idealizm heglowski był banalną drogą rozwoju dialektyki politycznej i filozoficznej w czasach nowożytnych. Największym winowajcą jest z pewnością Marks, ale mimo to większość intelektualistów ostatnich dwustu lat nie zrobiła nic poza odgrywaniem tej roli⁴.

Nowożytna epoka miała zdolność przeciwstawiania dominującej myśli głupią heglowską antytezę, która jest niczym innym jak dominującą myślą odwróconą do góry nogami, a wszystko to ułatwiło zwycięstwo i umocnienie dominacji. Powoduje to idiotyczne przekonanie, że jeśli dominującą myślą jest MACYZYM, to myślą opozycyjną musi być FEMINIZM; jeśli dominująca myśl jest BURŻUAZYJNA, myśl przeciwna musi być PROLETARIACKA; jeśli dominująca myśl jest KAPITALISTYCZNA, myśl opozycyjna musi być SYNDYKALISTYCZNA; jeśli dominującą myślą jest INDUSTRIALIZM, to przeciwstawną myślą musi być PRYMITYWIZM; jeśli dominującą myślą jest KONSERWATYZM, myślą opozycyjną musi być PROGRESYWIZM.

W swojej głupocie prawie żaden współczesny polityk nie zdał sobie sprawy, że opozycja między macyzmem a feminizmem, między burżuazją a proletariatem, między przemysłowym konfederalizmem⁵ a związkami zawodowymi, między technologią a prymitywizmem, między konserwatystami a progresywiastami, tylko wzmocniła system, w heglowskim sensie, w Całości⁶; sprawiło, że stała się bardziej partycypacyjna, bardziej demokratyczna, bardziej rozległa.

Anarchistyczny indywidualizm a nowoczesność

Jako indywidualista, jako anarchista, zdaję sobie sprawę nie tylko z antropologicznego faktu, że wszyscy jesteśmy egoistami, ale także z tego, że

⁴ Oskarżenie Marksa o powielanie ograniczeń idealistycznego myślenia w ostatnich latach stało się szczególnie aktualne w ramach zestawiania autora *Kapitału* z Heglem, którego filozofowie tacy jak Slavoj Žižek albo Todd McGowan uznają za miejscami bardziej materialistycznego niż Marks. Zob.: B. Wójcik, *Wojna i motłoch. Sprzeczności nowoczesne w filozofii Hegla*, Universitas / Instytut Studiów Politycznych PAN, Kraków 2022, s. 638–639, 641, 670–675, 725–726.

⁵ W oryginale: *confindustria*, być może nawiązanie do nazwy włoskiej organizacja pracodawców i przemysłowców *Confindustria*, czyli *Confederazione Generale dell' Industria Italiana* (Powszechna Konfederacja Przemysłu Włoskiego).

⁶ Jak pisał Hegel w *Fenomenologii ducha*, „Prawda jest całością”, a „Prawdziwą postacią, w jakiej istnieje [existiert] prawda, może być tylko jej naukowy system”. G.W.F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, tłum. Ś.F. Nowicki, Aletheia, Warszawa 2010, s. 23, 15.

Moje podejście do filozofii nowoczesnej opiera się zazwyczaj na krytyce dwóch rodzajów tendencyjności: filozofia nowoczesna jest ogólnie rzecz biorąc antropologiczna; filozofia nowoczesna jest zasadniczo heglowska.

Antropologia filozofii nowoczesna

Wielkie ograniczenie nowożytnych i współczesnych myślicieli polega moim zdaniem na tym, że nie są w stanie widzieć niczego poza człowiekiem. To ograniczenie jest poniekąd uzasadnione faktem, że „my wszyscy” jesteśmy istotami ludzkimi i że „my wszyscy” patrzymy na świat ze swojego punktu widzenia. Skutkuje to tym, że każde z nas nie tylko widzi „rzeczywistość” ze swojego punktu widzenia, ze swojej perspektywy, ale na względność tej perspektywy nakłada się również fakt, że patrząc na świat, rzutujemy część siebie na jego przedstawienie i że nasz intelekt w pewnym sensie go „filtruje”.

Jest to oczywiście nieuniknione, a problem polega na uświadomieniu sobie tego ludzkiego „ograniczenia” i uwzględnieniu go w analizie świata. Natomiast kiedy filozofia nie tylko nie zdaje sobie sprawy z tego antropologicznego „ograniczenia”, ale wręcz nieświadomie projektuje je na swoje fantastyczne systemy, pojawia się coś, co ogólnie możemy nazwać egzystencjalizmem. Przez egzystencjalizm rozumiem – oprócz „właściwego” nurtu intelektualnego XX wieku rozumianego dydaktycznie – wszelkie projekcje i wszystkie nowoczesne systemy filozoficzne, których substancją jest tylko człowiek.

Jak już powiedziałem, widzenie świata inaczej niż ludzkimi oczami jest niemożliwe, ale rozważanie świata jako tylko tego, co człowiek widzi, jest jeszcze gorsze. Weźmy na przykład zwykłe prawo fizyczne lub chemiczne. Możemy abstrahować tak daleko jak tylko chcemy, mówiąc, że to prawo jest jedynie wytworem ludzkiego mózgu, ale nie możemy zaprzeczyć, że związek między bytami naturalnymi, które reagują na to prawo, istnieje niezależnie od człowieka. Człowiek co najwyżej tworzy SYNTEZĘ tego, co widzi; człowiek może stworzyć ideę, że każdy przedmiot na ziemi spada w dół, ale fakt, że przedmiot może spaść w dół lub unosić się w górę, jest niezależny od ludzkiego rozumu – jest faktem, który intelekt jedynie bierze pod uwagę.

Egzystencjalizm w najszerszym znaczeniu jest więc myśleniem, które uważa, że ludzka synteza dokonuje się przed faktem, że zjawisko jest ważniejsze niż to, co się dzieje, że „wartość” przedmiotu jest wytworem

człowieka. Dla egzystencjalizmu młotek sam w sobie nie ma znaczenia, nabiera go dopiero w momencie, gdy człowiek decyduje się wbić nim gwoździe. Nie wlicza się w ogóle niezależności świata, na przykład nie bierze się pod uwagę tego, że gwoździ nie da się wbić różą.

Nieświadoma antropologia Hegla

Hegel również popełnia ten błąd, ale kompletnie nie zdaje sobie z tego sprawy. Hegel jest głęboko przekonany, że opisuje „Całość” oraz jej idealny proces za pomocą dialektyki pomiędzy tezą, antytezą i syntezą. Jestem przekonany, że proces między abstrakcją, uszczegółowieniem i ich połączeniem w syntezie¹ wcale nie jest sposobem, w jaki Duch rozwija się w świecie, ani racjonalną formą, jaką przybierają rzeczy, ale po prostu ludzkim, antropologicznym sposobem rozumowania. Jeśli na przykład widzimy roślinę, nie wyobrażamy sobie prostej, uniwersalnej i formalnej idei każdej rośliny, ani wszystkich jej atomów, cząstek itp. Widzimy syntezę. Dlatego sposób rozumowania między formą, substancją i „prawdą” nie jest uniwersalnym sposobem naukowym, ale po prostu procesem ludzkiego umysłu².

¹ W tym miejscu autor przedstawia swój specyficzny opis heglowskiej triady procesu dialektycznego jako abstrakcję (*astrazione*), uszczegółowienie (*particolarizzazione*) i syntezę (*sintesi*). Jest to poniekąd pomieszanie schematów. Idąc po kolei, z jednej strony, Fabiani pisze o „abstrakcji”, która jest w zasadzie początkiem prawidłowej heglowskiej triady, „abstrakcja – negacja – konkret”. Z drugiej strony, pojawia się termin „uszczegółowienie” nawiązujący najprawdopodobniej do „szczególności” (*Einzelheit*), czyli drugiego momentu heglowskiej teorii „subiektywnego bądź formalnego pojęcia” z *Nauki logiki*. W dużym skrócie szczególność jest tym, „co sprowadza dane pojęcie [daną abstrakcję] do rzeczywistości” (A. Jochlik, *Czym dla Hegla jest pojęcie, pozornosc i zjawisko?*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Philosophica” 25/2012, s. 83). Natomiast wyrażenie „synteza” Fabiani zapożycza ze stereotypowego opisu dialektyki jako „tezy – antytezy – syntezy”, którego Hegel nigdy nie stosował i który wprowadził tuż po jego śmierci Heinrich Moritz Chalybäus (tamże, s. 85, przyp. 11). W dużym skrócie w dialektycznej triadzie chodzi o wzięcie abstrakcji, czyli danego intuicyjnego pojęcia, subiektywnej perspektywy, i skonfrontowanie jej w akcie negacji z czymś rzeczywistym, aby następnie uzyskać określoność (*Bestimmte*), konkretne pojęcie łączące rzeczywistość z teorią, szczególność z ogólnością, subiektywność z obiektywnością. Artur Jochlik jako przykład takiej dialektyki podaje następujące przejście: 1) abstrakcyjne (puste) pojęcie wolności, 2) szczególna realizacja wolności amerykańskich niewolników wobec swoich panów, 3) określenie pojęcia wolności niewolników w Proklamacji Emancypacyjnej (tamże, s. 83–84).

² W zasadzie ten pogląd autora nie musi się wiązać od razu z porzuceniem Hegla. Chciałoby Alexandre Kojève, jeden z najbardziej znanych interpretatorów tego filozofa, twierdził, iż dialektyka jest po prostu nauką o strukturze myślenia jako takiego. A. Kojève, *Czym jest dialektyka?*, tłum. C. Wodziński, „Kronos” 3/2009, s. 84.

Ze względu na to możemy powiedzieć, że Hegel był pierwszym egzystencjalistą! Rozważmy momenty jego wielkiego systemu: pierwszy, logika, jest daleki od bycia racjonalnym i uniwersalnym, ponieważ przewycięża zasady tożsamości i niesprzeczności, twierdząc, że prawda leży w pośrednictwie między przeciwieństwami i różnymi bzdurami, które demonstrowują cały subiektywizm jego systemu; druga, natura, to prosta próba zastosowania procesu teza-antyteza-synteza – sylogizmu uniwersalnego-szczególno-pojedynczego – do zjawisk empirycznych (próba, która kończy się niepowodzeniem i nabiera komicznych konotacji, gdy [Hegel] rzuca się na teorię Galileusza i Newton jako według niego niezbyt konceptualne; trzecia to właśnie wyłaniająca się antropologia, ponieważ filozofia ducha mówi istotnie o prawach, etyce, sztuce, religii i filozofii, jednym słowem, abstrakcji człowieka. A potem pomija faszyzm, który wyłania się z idei jego racjonalnego państwa, jego korporacji, jego polityki zagranicznej.

Właśnie w filozofii ducha Hegel mówi nam coś bardzo ważnego – coś, co pokazuje, jak egzystencjalizm może być postrzegany jako mechaniczna ewolucja jego myśli. Mówi o dobrobycie, zadowoleniu, dobru i złu i stwierdza, że dobro jednostki musi odpowiadać powszechnemu dobru. Jednak nie zawsze tak się dzieje w życiu codziennym i zbieżność ta, jako że rozum według Hegla nie jest jeszcze w pełni rozwinięty, pozostaje czymś przypadkowym. Pytam: w jakich warunkach dobro jednostki odpowiada dobru powszechnemu? Odpowiedź jest prosta: jest to możliwe w przypadku, gdy istnieje tylko człowiek! Jest bowiem rzeczą oczywistą, że jeśli tylko ja istnieję, to moje dobro jest także dobrem wszystkiego, co istnieje.

Nowoczesność jako głupia heglowska opozycja

Nowoczesność, o której już wspominałem we wcześniejszym artykule na www.anarchaos.it³, opiera się na antropologicznym racjonalizmie, który rozwinął się najpierw wraz z humanizmem, a później z oświeceniem, ekonomicznym racjonalizmem uprzemysłowienia i heglowskim racjonalizmem idealistycznym. Humanizm i oświecenie, choć mają tę zaletę, że przewyciężyły bigoteryjne myślenie, przekształciły jednak człowieka w nowe centrum kosmosu i podniosły go do rangi bóstwa. Industrializacja była

³ Chodzi o artykuł *La fine dell'era moderna [Koniec nowoczesnej epoki]*, który niestety nie został nigdzie zarchiwizowany przed zamknięciem strony.